Rok III. Niedziela 7 grudnia 1930. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Nr. 49

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.** kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne ob. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać

PO WYBORACH.

Spełniliśmy ważny obowiązek obywatelski, oddając głos do urny wyborczej. Jedni oddali głos po gruntownej rozwadze, jaką listę wybrać, który numer włożyć do koperty. Inni uczynili to samo bez głębszego namysłu, poszli za radą, lub namową drugich, bo sami nie umieli wybrać lub nie zdawali sobie sprawy z odpowiedzialności za oddany głos.

Wielu było pewnie takich, co mówili sobie, że ich głos i tak nie zaważy na szali, więc wszystko jedno, czy pójdą głosować czy nie, czy dadzą głos na ten lub inny numer.

Świadomy swych praw i odpowiedzialności obywatel nigdy nie będzie lekceważyć swojego głosu przy wyborach. Wie on, że przyczynia się przez oddanie głosu w pewnej części do załatwienia ważnych spraw, tyczących Kościoła i państwa, albowiem ludzie, którzy będą wybrani także jego głosem, decydować będą w sejmie i senacie o tych właśnie sprawach.

Prawo wyborcze posiadają dziś wszyscy dojrzali obywatele państwa. Iluż jest jednak takich między niewiastami i mężczyznami, którzy starają się poznać bieżące najważniejsze sprawy Kościoła i państwa u nas? Powiedzieć musimy, że takich jest mało. Dla bardzo wielu ogólne interesy kościelne i państwowe są zupełnie nieznane, albo znane tylko bardzo powierzchownie. Stąd też tacy wyborcy nie idą przy wyborach za głosem rozumu, ale kierują się obiecankami wiecowego mowcy, który dla zjednania jak największej liczby zwolenników obiecuje raj na ziemi bez pracy, zamiast wskazać na twardy obowiązek codziennego wysiłku dla zdobycia chleba. Wiele ustaw byłoby dziś lepszych, gdyby wyborcy nie byli słuchali takich niesumiennych agitatorów.

Aby zabierać głos w sprawach Kościoła i państwa, trzeba je znać. Każdy obywatel ma obowiązek interesować się i poznawać prawa i zadania Kościoła, państwa, swej gminy i swej rodziny, swoje własne. Poznaje je, a przynajmniej najważniejsze z nich, przez czytanie książek, broszur, gazet, lub przez słuchanie odpowiednich odczytów. Nawet przy dzisiejszej wielkiej biedzie nie powinien nikt żałować na to czasu i grosza.

Jadąc tego roku trzecią klasą pociągu z Paryża do Lisieux, by pomodlić się u grobu św. Teresy, byłem zdziwiony wielką ciszą w wagonie. Zauważyłem, że prawie wszyscy czytali gazety i to dzienniki, choć byli to przeważnie robotnicy. Zapewne, że społeczeństwo tam zamożniejsze i może sobie na kupowanie gazet pozwolić. Czy u nas nie jest to możliwe? Choć może nie w takiej mierze jak tam, jesteśmy jednak wstanie pomnożyć czytelnictwo. Mamy bibjoteki przy niektórych parafjach, gdzie można łatwo książki pożyczyć. Mamy tanie tygodniki, które zawierają wiele pouczających artykułów, i które można kupować przy kościele lub prenumerować wprost w redakcjach. Może to czynić dwóch lub trzech wspólnie, gdy jednemu ciężko nawet te 20 lub 30 groszy zdobyć!

Uczmy się, poznawajmy prawdy wiary, sprawy Kościoła i sprawy społeczne! Długie wieczory zimowe są jakby osobliwie na ten cel stworzone.

Nie knajpa ale rodzina, nie karty lub wódka ale i książka i gazeta, a więcej będzie radości w życiu i poczuciu odpowiedzialności w społeczeństwie!

Z Warszawy przez Moskwę na Sachalin.

W poprzednim numerze podaliśmy wrażenia, odniesione w Moskwie przez naszych misjonarzy, jadących na daleki Wschód. Podajemy dzisiaj znowu ciekawe uwagi z dalszej ich podróży przez Rosję.

Przykre wrażenie wywiezione z Moskwy, nie ustąpiło i w dalszej długiej, bo 8 dni bez przerwy trwającej podróży przez Rosję. Wszędzie jednakowa bieda, drożyzna. Po stacjach gromadziły się tłumy różnej gawiedzi, rzadko porządnie i przyzwoicie ubranej, zbiedzonej i natarczywie przyglądającej się przyjezdnym pasażerom. Rzadko wśród tej gawiedzi spotyka się porządne obuwie na nogach, a i takich się spotykało, którzy zamiast obuwia, nosili szmaty poprzywiązywane sznurami. A przecież nie tak dawno to było, jak 90 wagonów obuwia rzuciła Rosja na rynek czeski; jak również niezbyt dawną jest wiadomość o wywiezieniu przez bolszewików do Ameryki kilku miljonów cetnarów pszenicy, przy równoczesnem niemal głodzeniu rosyjskiej ludności.

Ciekawej rozmowy matki rosjanki z kilkuletniem dzieckiem mimowalnym świadkiem był O. Gerard. Oto w oknie restauracyjnego wagonu widoczne były jabłka. Dziecko, zobaczywszy je, zapytało matki, coby to były za owoce. Na wiadomość o jabłkach, z płaczem domagało się bodaj jednego z nich. Strapiona matka tłumaczyła, jak mogła i umiała, że jabłka są bardzo drogie, ona zaś pieniędzy nie posiada i t. d. Jakoż dziecko uspokoiło się. Jednak nie mogąc oczu od czerwonych jabłek oderwać, zawołało: „To przynajmniej podnieś mię mamo, niechaj się dobrze tym jabłkom przypatrzę“. Tak wygląda w rzeczywistości „raj“ bolszewicki, którym sowdepja cały świat chce uszczęśliwić, który i w Polsce niestety, znajduje swoich wielbicieli i zwolenników. Nie przesadzę, gdy powiem, że Polska w porównaniu do Rosji zdawała nam się krainą mlekiem i miodem płynącą.

Nie zaszkodzi, gdy jeden jeszcze przykład przytoczę — przykład, znakomicie ilustrujący prawdziwe oblicze bolszewickiego raju..

W podróży przez Rosję dotkliwie odczuwaliśmy brak chleba.. Wreszcie na jednej z zapadłych stacji w głębi Syberji, udało się nam kupić mały kawałek tego drogocennego skarbu. Kosztował tylko 3 ruble — około 14 złp. Ale cóż za rozczarowanie, gdy nawet dla zgłodniałych niemożliwym okazał się do jedzenia. To też łatwo wyobrazić sobie naszą radość, gdyśmy po długich 9 dniach podróży przez Rosję, znaleźli się wreszcie w Manchouli, stacji granicznej, należącej do Mandżurji, a podległej Chinom. *O. Piotr Wilk-Witosławski, O. F. M.*

Nagłe uzdrowienie robotnicy w Lourdes.

„Gazette de Grotte“ w Lourdes i „Luzerner Vaterland“ donoszą o nagłem uzdrowieniu w Lourdes młodej dziewczyny szwajcarskiej. Ponieważ, jak wiadomo, ogłaszane są tylko te uzdrowienia, które pod względem medycznym uznane zostały za bezsporne przez biuro lekarzy, więc wspomniane sprawozdanie jest bezwarunkowo prawdziwe.

Sprawa dotyczy niejakiej Lidji Lischer, córki robotnika z Perlen (parafja Root, kanton Luzerna). „Dziennik Groty“, opierając się na protokołach lekarzy i na zeznaniach naocznych świadków, opisuje stopniowy rozwój choroby od r. 1924 i straszliwe cierpienia biednej dziewczyny, przyczem wymienia w kolejnym porządku następujące choroby: operacja ślepej kiszki, gruźlica płuc, wrzód ną żołądku, gruźlica stosu pacierzowego, odleżyny pleców, cierpienia kiszek i pęcherza, bezsenność, częste wydzielanie się ropy przez stale zaropione dwa wrzody, febra, bóle serca, gruźlica otrzewnej, paraliż lewej ręki.

W r. 1929 trzeba było sztucznie odżywiać chorą; lekarze oczekiwali bliskiej śmierci dziewczęcia. W maju 1930 r. uczyniono zadość pragnieniu dziewczęcia i obandażowaną gipsem zawieziono Lidję do Lourdes. W drodze mimo zastrzyków morfiny ciało jej przeszywały okropne bóle. Pierwsze zanurzenie w sadzawce nie przyniosło poprawy. W wigilję odjazdu, 13 maja, pielęgniarki i księża z pielgrzymki naradzali się, jak tę umierającą przewieźć jeszcze żywą do domu. Pokryjomu kupiono krucyfiks, by mieć krzyż mogilny. Chora jeszcze raz chciała być zanurzona w świętej wodzie. Zaledwie wyjęto ją z wody, ciało jej przeszył niewypowiedziany ból, w chwilę potem poczuła się jednak zupełnie dobrze. Chciała natychmiast wstać i chodzić. W biurze sprawdzań lekarze po dwugodzinnem, żmudnem badaniu orzekli, że nastąpiło nagłe, całkowite i nie dające się wytłumaczyć w sposób naturalny uzdrowienie i że zaszły nawet widzialne zmiany anatomiczne. Sprawozdanie proboszcza z Root z 20 października stwierdza, że dziewczyna jest zupełnie zdrowa i że wykonywa wszelkie prace z zakresu gospodarstwa domowego.

Jeżeli to nagłe i całkowite uzdrowienie zachowa swą moc, to po rocznej obserwacji zostanie wciągnięte do księgi protokołów biura sprawdzań w Lourdes, jako „uzdrowienie nie dające się wytłumaczyć po ludzku i przewyższające siły natury“. Ta księga, którą poświadczyło w Lourdes przeszło 9.000 lekarzy z całego świata i różnych wyznań, uwieczniła już przeszło 4.500 cudownych uleczeń.

Wychodźtwo polskie we Francji woła o kapłanów.

Liczne obchody, urządzane po kolonjach polskich we Francji z okazji jubileuszu kapłańskiego Ks. Prymasa Polski, dowiodły ponownie, jak żywe wśród ogółu wychodźców polskich jest przywiązanie do Kościoła, dostojnej osoby Ks. Prymasa, oraz Czcigodnego Episkopatu polskiego. Tego przywiązania i zaufania ani przeciwne tendencje niektórych jednostek z pośród nauczycielstwa ani też radykalny odłam prasy wychodźczej poderwać nie zdołał.

Obchody jednak ujawniły także wielką potrzebę duszpasterzy polskich. o których wychodźtwo woła coraz głośniej i coraz częściej. Do rektoratu Polskiej Misji Katolickiej we Francji napływają niezliczone już poprostu prośby osób, które od lat całych nie widziały kapłana polskiego, wnioski towarzystw wszelkich odłamów i odcieni a nawet kolonji całych, które rozumieją dobrze, iż bez kapłana polskiego upada poziom moralny i narodowy starszych, a dzieci polskie narażone są na utratę wiary i polskości. Często otrzymuje je również kancelarja Prymasa Polski.

Niestety, liczba kapłanów polskich we Francji jest tak ograniczona, że mowy niema o tem, by można zadowolić wszystkich. Na 800.000 rzeszę wychodźców przypada nie więcej, jak 40 duszpasterzy polskich. Są kolonje, gdzie kapłan zaledwie raz na rok może dojechać, a nawet mniej często jeszcze, nie mówiąc już o licznie rozrzuconych jednostkach, które latami całemi nie napotykają kapłana polskiego, a wskutek tego też obowiązków swoich katolickich nie spełniają. Szerzy się coraz więcej demoralizacja, a tendencje wynaradawiania odnoszą konkretny rezultat. Są wprawdzie widoki, że liczba duszpasterzy polskich się powiększy, skoro rozpoczęto już przygotowanie przyszłych duszpasterzy w seminarjum zagranicznem w Poznaniu. Nie wolno jednak zapominać, że dzieli nas jeszcze kilka lat od chwili, kiedy ci przyszli kapłani będą gotowi do pracy. Czy jednak nie będzie wówczas za późno?

Obowiązki Polaka-wychodźcy.

Ks. Arcybiskup Alfred A. Sinnot z Winnipeg w Kanadzie, gorący przyjaciel Polaków, udzielając Sakramentu Bierzmowania w kościele św. Ducha w Winnipeg, wygłosił serdeczne przemówienie do wiernych, zapełniających świątynię. Ze słów jego przebijała gorąca i szczera miłość do narodu polskiego i ta właśnie miłość podyktowała mu słowa przestrogi i wskazań na obowiązki, jakie ma wychodźtwo względem Polski i przybranej ojczyzny.

Ewangelja na niedzielę II. Adwentu.

Mat. 11, 2—10.

Onego czasu Jan usłyszawszy w więzieniu o dziełach Chrystusowych, posławszy dwóch z uczniów swoich. Rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli innego czekamy? A odpowiadając Jezus rzekł im: Szedłszy odnieście Janowi, coście słyszeli i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewangelję opowiadają. A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczę widzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.

COŚCIE WYSZLI WIDZIEĆ?

Któż z nas nie widział świtania? — nie przypatrywał się kiedyś pogodnym rankiem, jak skromna jutrzenka, dzień zwiastująca, bledniejąc, ustępuje, gdy natomiast słońce coraz większy splendor światła roztacza i opromienia okrąg ziemi?

Jeśli, posłużywszy się tem porównaniem, godzi się Chrystusa nazwać słońcem, to św. Jana Chrzciciela nazwiemy oną gwiazdą — jutrzeką, co nadchodzące zbawienie zwiastowała...

Był św. Jan zwiastunem Chrystusa Pana. Lud patrząc na jego niezwykłą postać i na jego tryb życia, słusznie uważał go za niezwykłego człowieka, za proroka, za Eljasza.

Św. Jan Chrzciciel przygotowywał drogę Zbawicielowi, nawołując lud do pokuty i poprawy życia. Karcił z odwagą błędy współczesnych. Nie oszczędził nawet panującego Heroda. Napominał go Jan za to, że oddalił swą prawą żonę, a wziął sobie Herodjadę, żonę brata swego, jeszcze za jego życia. Za to napominanie został Jan uwięziony w twierdzy Macherus.

Obowiązkiem Polaka, żyjącego w tym kraju — powiedział Arcypasterz — jest pielęgnowanie ideałów i tradycyj polskich, jest zachowanie wszystkiego, co w spuściźnie przekazali nam ojcowie i praojcowie. Do nich należy pielęgnowanie ojczystego języka i zachowanie wiary świętej. Polska była zawsze wierną Kościołowi świętemu, zdobyła sobie nawet przydomek przedmurza chrześcijaństwa. Wiernymy Kościołowi katolickiemu pozostać winni też jej synowie, tutaj żyjący. Polak, chcący pozostać dobrym synem swej macierzy, nie może się tym ideałom sprzeniewierzyć.

Szczególniejszy nacisk położył ks. arcybiskup na potrzebę kształcenia dzieci w polskiej szkole parafjalnej. Dla dziecka katolickiego niema i być nie może innej szkoły, niż katolicka, i innej nauki, jak ta, którą dziecko otrzymuje w szkole katolickiej.

Ks. Arcybiskup złożył uznanie siostrom nauczycielkom, podkreślając, że posiadają pełne kwalifikacje, jakiej władze krajowe od nauczycielek wymagają, że uczą wszystkiego, co przewiduje program rządowy — i więcej jeszcze niż to, bo w tej szkole uczy się dziecko o Bogu i celu życia człowieka, jak i wszystkiego tego, co Polak, wierny tradycjom polskim, wiedzieć powinien.

Z życia Polaków zagranicą.

W Brazylji. W r. 1929 upłynęło 25 lat od chwili, kiedy pierwsze siostry wyjechały z Poznania 5 września 1904 r., udając się do Brazylji dla pracy wśród emigrantów. Z tej okazji ks. Józef Góral, dyrektor sióstr polskich w Brazylji, wydał książkę ilustrowaną pt. „Srebrny jubileusz działalności polskich sióstr miłosierdzia w Brazylji“. Praca ta bardzo wiernie i dokładnie z obfitym materjałem statystycznym przedstawia rozwój dziesięciu instytucyj, któremi kierują siostry miłosierdzia w trzech południowych stanach brazylijskich. Książka wyszła w księgarni „Ludu“ w rb. (Curytyba, Parana).

W Czecho-Słowacji. Jak wiadomo, w Czecho-Słowacji, na Śląsku Cieszyńskim, mieszka obecnie około 150.000 Polaków, w tem około 100.000 katolików, reszta zaś — ewangelicy. Liczba księży-Polaków, którzy po ustaleniu granic zostali po stronie czeskiej, jest niewystarczająca. Radosnym przeto jest objaw, że młodzież stosunkowo licznie wstępuje do seminarjum duchownego i w ten sposób kadry duchowieństwa polskiego na czeskim Śląsku Cieszyńskim wkrótce znajdą potrzebne uzupełnienie. Seminarjum to znajduje się w Widnawie na Śląsku Opawskim; utrzymuje je arcybiskup wrocławski, do którego jurysdykcji należy czeski Śląsk Cieszyński. Ogólna liczba kleryków tego seminarjum wynosi obecnie 40, w tem 20 Polaków, 16 Niemców i 4 Czechów.. W roku bieżącym na pierwszy rok seminarjum zapisało się 11-tu słuchaczy, co jest bardzo pocieszają-

---

Uczniowie Jana poszli częściowo do Pana Jezusa, który już wtedy nauczał i cudami przekonywał o prawdziwości swych słów i swojego posłannictwa. Niektórzy jednak z uczniów Janowych nie byli jeszcze przekonani o boskiem posłannictwie Zbawiciela. Tych to chciał św. Jan przekonać i czując zbliżający się już koniec swego życia, skierować do Chrystusa.

Posyła ich więc św. Jan do Jezusa, aby Go zapytali: Tyś jest, który masz przyjść, czyli innego czekamy?... A było to w czasie, kiedy Pan zdziałał wiele cudów. I otrzymali odpowiedź: „...Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewangelję opowiadają, a błogosławiony, który o mnie nie wątpi“.

Co za dziwna odpowiedź, zdawałoby się... Ale to była odpowiedź jasna i stanowcza! U proroka Izajasza czytamy bowiem: „Bóg sam przyjdzie i zbawi was... Wtedy „otworzą się oczy ślepych i uszy głuchych będą otworzone. Tedy wyskoczy chromy jako jeleń i otworzony będzie język niemych“. Powyższa zatem odpowiedź Chrystusowa znaczy tyle, co: Patrzcie i zrozumiejcie: wszystko to przed wami się iści... Bóg przyszedł w ciele ludzkiem i zbawienie przynosi...

Gdy odeszli uczniowie Jana, Chrystus od siebie wydaje świadectwo o Janie. „Coście wyszli na puszczę widzieć? — Trzcinę, chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? — Człowieka w miękkie szaty odzianego?... Coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste, powiadam wam i więcej niż proroka“...

Z pewnością dzisiaj „mądry świat“ nazwałby św. Jana dziwakiem...

Rzeczywiście był on dziwny. Pomijamy to, jak się ubierał, jak i czem się żywił, bo wszyscy wiedzą, że prowadził on życie nader twarde i pokutnicze, mimo że był człowiekiem anielskim i sprawiedliwym. Ale musimy tu podkreślić niewzruszoność jego przekonań i zasad w sprawach całego życia. „Proste czyńcie ścieżki!“ Gotujcie drogę Panu!...“ I sam ani na chwilę nie ustawał w prostowaniu ścieżek świata, nauką i czynem, tudzież życiem swo-

cem, zważywszy, iż nauka religji w gimnazjach czeskich, zwłaszcza w wyższych klasach, traktowana jest jako przedmiot nadobowiązkowy i że klerycy polscy w wielkiej części ukończyli gimnazja niemieckie i czeskie. Nawiasem warto dodać, że seminarjum widnawskie pod kilku względami jest oryginalne. Ponieważ w gimnazjach czecho-słowackich prawie zupełnie nie jest wykładany język grecki, przeto znajomość tego języka nie jest wymagana przy przyjęciu do seminarjum. Wykłady w seminarjum odbywają się przeważnie w języku niemieckim; prace naukowe można pisać w języku niemieckim, czeskim, polskim i łacińskim.

Znaczna stosunkowo liczba powołań kapłańskich w szeregach młodzieży polskiej na czeskim Śląsku Cieszyńskim bardzo dobrze świadczy o szczerze katolickim duchu naszych rodaków w Czecho-Słowacji.

Z świata katolickiego.

NOWY BISKUP KATOLICKI CHIŃCZYK. Dnia 12 października b. r. delegat apostolski w Chinach, Mgr. Celso Constantini, udzielił święceń biskupich ks. Franciszkowi Liu, który jest jedenastym z rzędu biskupem katolickim pochodzenia chińskiego. Uroczystość odbyła się w Pekinie wśród entuzjazmu olbrzymiego tłumu chrześcijan i pogan. Współkonsekratorami byli biskup francuski i biskup chiński.

SŁYNNY MUZYK AMERYKAŃSKI JEZUITĄ. Znany pianista i profesor konserwatorjum w Baltimore, M. K. Oswald, postanowił wstąpić do Towarzystwa Jezusowego. Żona jego, która wykłada w tem samem konserwatorjum, zwróciła się do władz kościelnych z prośbą, by została przyjęta do zakonu karmelitanek. Oswald jest synem znanego twórcy muzycznego brazylijskiego.

PROCES BEATYFIKACYJNY DWÓCH PRZEMYSŁOWCÓW FRANCUSKICH. Św. Kongregacja Obrządków ogłosiła dwa dekrety, mocy których proces wstępny w sprawie beatyfikacji dwóch przemysłowców francuskich Filiberta Vrau i Kamila Feron, zapoczątkowany przez kurję biskupią w Lille, będzie obecnie prowadzony w Rzymie. Obaj świątobliwi przemysłowcy przez niestrudzone wysiłki doprowadzili swoje przedsiębiorstwa do rozkwitu, troszczyli się pilnie o duchowe i materjalne potrzeby swych licznych robotników i urzędników i we wzorowy sposób wcielali w życie zasady społecznej encykliki Leona XIII „Rerum Novarum". Pracując niezmordowanie w duchu akcji katol., łożyli wielkie sumy na cele dobroczynne i na założenie uniwersytetu katolickiego w Lille. Filibert Vrau umarł dnia 19 marca 1906 roku w wieku lat 76; Kamil Feron 30 marca 1908 roku, mając lat 78.

WALKA O SZKOŁĘ CHRZEŚCIJAŃSKĄ W CZECHO-SŁOWACJI. Katoliccy senatorowie słowackiej partji ludowej i partji niemieckiej wystosowali do socjalistycznego ministra oświaty, dra Derera, memorjał, w którym zwracają uwagę na liczne, niesprawiedliwe zarządzenia władz państwowych wobec szkół katolickich i domagają się, by na terenie szkoły nie

---

jem; nie ustawał w „ubijaniu" i równaniu dróg Pańskich... A wreszcie, nietylko wszystko, do czego mógł mieć na świecie prawo, ale i życie samo z gotowością złożył na ołtarzu wielkiej służby bożej. Szedł on przez życie stale jak drogowskaz prawdy i zbawienia do Chrystusa wiodący.

O jakże dziś światu potrzeba takich drogowskazów, naśladowców św. Jana. Nie mówimy o naśladowaniu go we wszystkiem, ale chodzi właśnie o tę stałość we wierze i niewzruszoność zasad. Dziś bowiem świat pełny jest „trzcin, chwiejących się od wiatru" t. j. ludzi, co za byle powiewem wiaterku chwieją się w zasadach życia, gotowi nietylko niedbałość i słabości ludzkie usprawiedliwiać, ale i zło nawet zasłaniać lub przez palce na nie patrzeć.

Pełno jest dziś ludzi „w miękkie szaty odzianych", którzy się wyłamują zpod praw i przykazań bożych, ludzi, których zaślepia świat i mamona, którzy prowadzą życie przyziemne, a im się zdaje, że to jest „wysokie życie" ludzkie. Pełno jest ludzi, których mądrość właściwie głupotą nazwać trzeba, a którzy jednak gotowiby Boga w niebie detronizować a naturę ludzką, zepsutą na tron wynosić i przed samymi sobą bić pokłony!

Tacy ludzie świat zakłamują i zabagniają, fałszując i odchrześcijaniając zarówno t. zw. kulturę i cywilizację, jak i życie całe na ziemi, bo wynoszą jedynie genjusz ludzki. A inni to wszystko podziwiają i oklaskują i jak gromada bezmyślnych gapiów na puszczy świata do wszystkiego się odnoszą.

Do wszystkich więc odnosi się w tym sensie pytanie Chrystusowe: „Coście wyszli na puszczę widzieć?" Co wy za cel przed sobą uznajecie w życiu? Do czego skierowujecie wasze aspiracje w życiu? Do czego dążycie i do czego, według was, cały ten świat zmierza?...

Nie tą drogą mamy iść my chrześcijanie, katolicy prawdziwi! My idziemy drogą, którą św. Jan wskazywał: drogą niewzruszonej moralności i mocnych zasad, bo idziemy za tym, który jest „Drogą, Prawdą i Życiem! — Starajmyż się iść tą drogą godnie, ochotnie — i świecić przykładem innym. Amen.

uprawiano polityki, która sprzeciwia się życzeniom ludności. Stosowana obecnie polityka sprzeciwia się nietylko duchowi, lecz i literze prawa. Wobec powtarzających się ataków ze strony pewnych kół nauczycielskich przeciwko szkołom chrześcijańskim arcybiskup Pragi ks. dr. Kordacz zmuszony był wystąpić z protestem przeciwko postępowaniu związku nauczycieli czeskich.

JUBILEUSZ KU CZCI ŚW. ANTONIEGO. Początek roku jubileuszowego ku czci św. Antoniego z Padwy ustalony został na dzień 1 maja 1931 r. Bazylika Świętego w Padwie zostanie udekorowana i odrestaurowana. W związku z jubileuszem zorganizowana zostanie w tem mieście międzynarodowa wystawa sztuki kościelnej, która będzie otwarta w ciągu całego roku jubileuszowego. 13-go czerwca w dniu święta wielkiego Ucznia Biedaczyny z Assyżu nastąpi otwarcie X Targów padewskich.

W okresie jubileuszowym odbędą się liczne kongresy. W marcu 1932 roku zostanie otworzona nowa kaplica w bazylice padewskiej.

W Portugalji protektorat nad komitetem obchodu 700-letniego jubileuszu śmierci św. Antoniego Padewskiego objęli prezydent republiki i kardynał patrjarcha Lizbony. We wszystkich diecezjach Portugalji zostaną zorganizowane tygodnie ku czci św. Antoniego. Magistrat miasta Lizbony wzniesie muzeum pamiątek po wielkim Cudotwórcy, oraz odbuduje rodzinny dom Świętego.

Z całej Polski.

NOWA SEKTA NA WOŁYNIU. Wśród prawosławnej ludności na Wołyniu pojawiła się nowa sekta t. zw. „stefanowiczów“. Założycielem jej jest niejaki Stefan Bochoniuk, z miasteczka Bohuszek, który w sposób demagogiczny prowadzi agitację sekciarską. Nauka sekciarzy jest pomieszaniem pojęć sekty żydującej — sabbatystów — z ateizmem bolszewickim. Sekciarze odnoszą się wrogo do inteligencji, głosząc, że tylko ludzie prości, analfabeci mogą zrozumieć Pismo św. Również wrogim jest ich stosunek do klas posiadających, propagują anarchizm, wytępienie uczonych i wreszcie rewolucję światową.

PASTOR W KOŚCIELE NARODOWYM. „Zwiastun Ewangelicki“ (Nr. 47) donosi, że po śmierci duchownego Piechocińskiego, proboszcza t. zw. kościoła narodowego w Warszawie, nabożeństwa w kościele narodowym dla członków tego wyznania odprawia pastor zboru ewangelckiego p. Michaelis.

Wobec katastrofalnego zmniejszania się w Polsce liczby protestantów (według spisu z r. 1921 było ich około $1\frac{1}{2}$ miljona, obecnie zaś — 800 tysięcy, obliczenie p. Sas-Jaworskiego), jest to niewątpliwie próba przyciągnięcia wyznawców kościoła narodowego do protestantyzmu.

ROCZNICA ZGONU WIELKIEGO KAPŁANA-OBYWATELA. Dnia 11 listopada b. r. upłynęło 20 lat od chwili zgonu ś. p. księdza Piotra Wawrzyniaka, świątobliwego kapłana i wielkiego działacza na niwie społeczno-gospodarczej Wielkopolski. Niestrudzonym wysiłkom ks. Wawrzyniaka nasza dzielnica wielkopolska w dużym stopniu zawdzięcza swą niezależność i rozkwit gospodarczy oraz skuteczną obronę religji i języka ojczystego.

Za duszę ś. p. księdza Wawrzyniaka odbyła się w Poznaniu w kościele św. Marji Magdaleny Msza św. Pamięć tego męża czynu Poznań uczcił podczas uroczystej akademji w dniu 26-go października.

„BISKUP“ WŁADYSŁAW FARON SKAZANY NA 5 MIES. ARESZTU ŚCISŁEGO. Dnia 10 listopada b. r. w sądzie powiatowym w Krakowie na Podgórzu toczyła się rozprawa karna przeciw „biskupowi“ kościoła narodowego, Władysławowi Faronowi, za przekroczenie par. 303 Ustawy karnej o publiczne wyśmiewanie i poniżanie urządzeń Kościoła rzymskokatolickiego oraz o obrazę jego duchowieństwa i za przekroczenie par. 477 w sprawie przestępstwa o obrazie czci. Po przesłuchaniu oskarżonego, któremu sąd nie przyznał tytułu biskupa, ponieważ kościół narodowy nie jest w Polsce kościołem uznanym, tylko tolerowanym, i po przesłuchaniu zaprzysiężonych świadków sąd skazał oskarżonego Władysława Farona, „biskupa“ kościoła narodowego, na 5 miesięcy ścisłego aresztu i poniesienie kosztów rozprawy sądowej.

Oskarżonemu przysługuje prawo apelacji do trzech dni.

Zaznaczyć należy, że lokal kościoła narodowego mieści się w Krakowie przy ul. Czarnej 2. Poprzedni kościół i seminarjum „kościoła narodowego“, mieszczące się przy ul. Madalińskiego, zostało sprzedane dnia 12 maja b. r. żydówce Larce Poss recte Knoll za cenę 13.250 dolarów.

WSPÓŁPRACA KATOLICKICH ORGANIZACYJ AKADEMICKICH W KRAKOWIE. W ubiegłym tygodniu powstało na krakowskim uniwersytecie Zrzeszenie katolickich Organizacyj akademickich. W skład jego weszły prezydja następujących stowarzyszeń: Sodalicja Marjańska Akademików, Sodalicja Marjańska Akademiczek, „Odrodzenie“, Akademickie Koła Misyjne męskie i żeńskie, oraz Zjednoczenie korporacyj chrześcijańskich. Celem zrzeszenia jest utworzenie wspólnej platformy współpracy katolickich organizacyj akademickich.

Powstanie zrzeszenia ma wielkie znaczenie dla życia akademickiego, gdyż poczynaniom o podkładzie religijnym nada większą powagę oraz zapobiegnie wyzyskiwaniu ich dla celów politycznych, co, niestety, niejednokrotnie miało miejsce. Zrzeszenie oparte jest na zasadach luźnej federacji. Przewodnictwo na zebraniach obejmować będą kolejno poszczególne organizacje, sekretarjat zaś pozostał w rękach organizatorów t. j. „Odrodzenia“.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

GRUDZIEŃ — 1930.

7	N	**E 2 Adw.**	24	**F. 26 po S.**	
8	P	**Niep. P. N. P. M.**	25	Kłymentja	
9	W	Leokadji	26	Ałypa	
10	S	N. P. M. Loret.	27	Jakowa	
11	C	Damazego	28	Stefana m.	
12	P	Aleksandra	29	Paramona	
13	S	Łucji i Otylji	30	Andreja ap.	

PORZĄDEK NABOŻEŃSTWA W BAZYLICE METROP. w uroczystość Niepokalanego Poczęcia w poniedziałek 8 grudnia: W wigilję święta (w niedzielę 7.XII) o godz. 4-tej popołudniu pontyfikalne nieszpory łacińskie — celebruje J. E. Najprzew. X. Arcyb. Dr. Bol. Twardowski. O godzinie 6-tej wieczorem nieszpory polskie. W dzień święta: o godz. 5'30 rano cicha Msza św.; o godz. 6-tej: Msza św. pontyfikalna z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesją. Celebruje J. E. Najprzewielebniejszy X. Arcybiskup. Dalszy porządek nabożeństw bez zmiany. Po południu: o godz. 4-tej nieszpory łać. i t. zw. nieszpory polskie z wystawieniem Najśw. Sakramentu, z kazaniem i procesją. (Nabożeństwa wieczornego o godz. 6-tej niema). W czasie oktawy: codziennie o godz. 6-tej rano Msza św. cicha. O godz. 6'30 Msza św. śpiewana (t. zw. Roraty) z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją. Na zakończenie oktawy, w poniedziałek 15 grudnia: o godz. 4-tej popoł. nieszpory łać. t. zw. nieszpory polskie z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem, procesją i „Te Deum“. (Nabożeństwa wieczornego o godz. 6-tej niema).

W KOŚCIELE ŚW. ANTONIEGO odpust św. Barbary odbędzie się w niedzielę t. j. 7 grudnia. Porządek nabożeństw: Roraty z kazaniem o godz. 6-tej; Wotywa o godz. 9-tej, a suma z kazaniem o godz. 10'30; zaś Msze św. ciche o 7 i 8-mej. Nieszpory z kazaniem i z procesją o godz. 4-tej, a potem wpisy do Bractwa św. Barbary. W dniu tym pod zwykłemi warunkami można uzyskać odpust zupełny. — Uprasza się wiernych o jak najliczniejszy udział w powyższych nabożeństwach. We wtorek dnia 9 grudnia odprawione będzie żałobne nabożeństwo za zmarłych członków Bractwa św. Barbary o godz. 8-mej rano.

Z PARAFJI ŚW. MARJI MAGDALENY. W najbliższych dniach rozpocznie się roznoszenie opłatków. Zwraca się uwagę, że opłatki pochodzące z naszego kościoła mają oryginalne opakowanie i są zaopatrzone pieczęcią. Roznoszący winni wykazać się legitymacją, wystawioną przez Urząd parafjalny.

Z PARAFJI ŚW. MARCINA. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny dnia 8 grudnia doroczne Nabożeństwo Stowarzyszenia rzeźników i wędliniarzy o godzinie 10.30 przed południem. Po nabożeństwie procesja na cmentarzu kościoła.

Tegoż dnia Zebranie Ligi parafjalnej o g. 5-tej wieczorem w auli szkoły żeńskiej im. św. Marcina.

NABOŻEŃSTWO „Matek Chrześcijańskich“ odbędzie się 11 grudnia o godzinie 8.30 w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w kościele OO. Jezuitów.

W KOŚCIELE OO. BERNARDYNÓW odbędą się w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. o g. 4 popoł. obłóczyny i profesja tercjarska z nauką.

Przez Oktawę Niepokalanego Poczęcia codziennie rano po roratach i wieczorem po nieszporach odbywać się będzie procesja.

Od poniedziałku 1.XII roznosi po tutejszej parafji opłatki nasz zakonnik, pozatem klasztor do roznoszenia opłatków nikogo nie upoważnił.

CHÓR PARAF. IM. ŚW. ELŻBIETY KU CZCI ŚW. CECYLJI. Two Chóru paraf. im. św. Elżbiety obchodziło w niedzielę dnia 23 listopada b. r. podwójną uroczystość: I-sze Walne Zebranie organizacyjne i Wieczór ku czci św. Cecylji, patronki muzyki religijnej. Część uroczystą zagaił p. prezes Marceli Gajewski, który w pięknem przemówieniu przedstawił historję kultu św. Cecylji, jako patronki muzyki kościelnej, wykazując, że istnienie Chóru kościelnego w parafji jest nieodzownem uzupełnieniem ruchu liturgicznego, tak bujnie rozwijającego się w Kościele. Dla zaznajomienia licznie zgromadzonych gości z rozwojem Chóru paraf. przedłożyła sekretarka Chóru p. Radziewiczówna roczne sprawozdanie, poczem odczytano artykuł Ks. H. Feichta: „O religijnem i społecznem znaczeniu Chórów kościelnych“. Z kolei Chór paraf. pod dyr. prof. Woźnego odśpiewał kilka religijnych utworów, wkońcu Kurator Twa Ks. M. Banach, nawiązując do prawnych form istnienia, jakie za chwilę ma Two otrzymać przez uchwały Walnego Zebrania, życzył, aby Two Chóru paraf. im. św. Elżbiety stało się w przyszłości zaczątkiem całej sieci zorganizowanych Chórów kościelnych, jak to ma miejsce w innych diecezjach Polski (poznańskiej i krakowskiej). Na tem zakończyła się część uroczysta, poczem po przerwie nastąpiło Walne Zebranie, w którem wzięli udział tylko członkowie Twa czynni i wspierający. Przyjęto sprawozdania (spr. kasowe wykazuje około 1.500 zł. obrotu za jeden rok istnienia), uchwalono znakomicie opracowany Statut, który zostanie przedłożony do zatwierdzenia Kurji Metr. lwowskiej, poczem dokonano wyboru władz Twa na jeden rok: Prezesem Twa wybrano p. M. Gajewskiego. Dyrygentem Chóru zostaje nadal prof. Woźny. Walne Zebranie mianowało pierwszym członkiem honorowym Twa Ks. Jubilata Adolfa Sigmunda. Nastrój panował poważny w czasie W. Zebrania i mimo ożywionej dyskusji, panowała podkreślenia godna jednomyślność.

W dalszej pięknej pracy wypada Twu Chóru paraf. im. św. Elżbiety życzyć: Szczęść Boże!

NA GWIAZDKĘ — Tow. św. Wincentego á Paulo przy parafji św. Elżbiety, chcąc przygotować gwiazdkę dla ubogich, urządza w uroczystość Niepokal. Pocz. N. M. P. w poniedziałek dnia 8 grudnia b. r. w sali Sokoła II, przy ul Kętrzyńskiego l. 32, o godz. 6 popoł. wieczór muzyczno-śpiewny przy udziale orkiestry kolejowej — połączony z odegraniem sztuki „Do wyższych rzeczy stworzony

jestem“. — Bilety wstępu po 1 zł. i po 50 groszy przy wejściu.

DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE. W niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 9'30 w kościele OO. Karmelitów (ul. Czarnieckiego) z okazji 1500 letniej rocznicy śmierci św. Augustyna, Doktora Kościoła, odprawi się uroczyste nabożeństwo akademickie. (Msza św. śpiewana z asystą). Kazanie wygłosi ks. prof. dr. St. Żukowski. W czasie Mszy św. chór odśpiewa Mszę gregorjańską. Zaprasza się, aby P. T. Stowarzyszenia Akademickie w tem nabożeństwie jak najliczniejszy wzięły udział.

Dnia zaś 8 b. m. w święto Niepokal. Poczęcia również odprawi się nabożeństwo akademickie o g. 9'30 w kościele OO. Karmelitów kazanie w czasie Mszy św. wygłosi ks. Rektor dr. Narajewski.

Dnia 6 drudnia o g. 17 w auli uniwersyteckiej odbędzie się staraniem Senatu akademickiego uroczysta akademja ku czci św. Augustyna.

Zapowiedzi.

Od 30/XI do 6/XII 1930.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji św. Elżbiety. 1) Góra Wit i Marja Pukas, Gródecka 131. 2) Duda Stanisław i Stefanja Marcinko, Gródecka 57. 3) Siemaszkiewicz Stanisław i Józefa Mładejowska, Na Błonie 24. 4) Kochański Franciszek i Helena Polańska, Unji Brzeskiej 8. 5) Rut Stanisław i Leontyna Scherr, Szeptyckich 40. 6) Doroszko Stanisław i Emilja Bojarska, św. Józafata 5. 7) Wolf Leopold i Janina Stasiaczek, Dekerta boczna 16 b. 8) Wilk Włodzimierz i Jadwiga Swoboda, Działyńskich 11. 9) Wawro Józef i Antonina Wittwer, Dekerta boczna 16 a.

W parafji św. Marcina. 1) Gottfried Michał, Podzamcze 4 i Nowosad Helena, Łyczakowska 56. 2) Strocen Teodor, Stawowa 19 i Schönberger Marja, Wschodnia 7. 3) Jużkow Bronisław, Niecała 10 i Messerschmidt Emilja, tamże. 4) Fiałkowski Wiktor, Żółkiewska 74 i Sułyha Marja, tamże. 5) Miszczak Antoni, Pełtewna 47 i Pryma Marja, Zniesienie.

W parafji św. Marji Magdaleny. 1) Kowalski Józef, Gródecka 37 i Petranek Agnieszka, Lw. Dzieci 7. 2) Sroka Alojzy, Murarska 28 i Podolska Parascenja, tamże. 3) Koszman Jan, Rzęsna Polska i Sumyk Aleksandra, Wronowska 8. 4) Wolf Leopold, Grochowska 62 i Stasiaczek Janina, Dekerta boczna 16. 5) Kortranek Eugenjusz, Dwernickiego 24 i Proc Kazimiera, Wronowska 8. 6) Kostruba Henryk, Murarska 23 i Gąsiorowska Helena, Sykstuska 60. 7) Gadziński Kazimierz, Stanisławów i Birkle Gabrjela, Kraszewskiego 17.

W parafji św. Antoniego. 1) Michał Gottfried, Podzamcze 4 i Helena Nowosad, Łyczakowska 56. 2) Roman Zienkowicz, Teatyńska 27 i Helena Heppé, Łyczakowska 50. 3) Antoni Jarosz, Dwernickiego 50 i Stefanja Repeta, Paulinów 10. 4) Leon Kühnbeck, Teatyńska 6 i Marja Żytkiewicz, Paulinów 12 B. 5) Władysław Wojnarowicz, Krzywczyce i Janina I v. Goguś, tamże.

W parafji św. Anny. 1) Stanisław Klimczak i Józefa Żebracka. 2) Józef Wawro i Antonina Wittwer. 3) Tadeusz Supiński i Wilhelmina Linzmeier. 4) Bronisław Tyczyński i Balbina Procko.

KOMUNIKATY.

Ważne dla inwalidów, wdów i sierót wojennych! Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojeonych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie podaje do wiadomości interesowanych, że z dniem 31 grudnia 1930 r. — upływa ostatecznie termin prekluzyjny do zgłaszania roszczeń do zaopatrzenia na zasadzie ustawy inwalidzkiej dla inwalidów, wdów, sierót i rodziców po poległych lub zmarłych na wojnie. Podania o zaopatrzenie wniesione po tym terminie nie będą przez Władze uwzględniane. Inwalidzi dotychczas nie rejestrowani, winni wnosić jak najrychlej podania do Referatów Inwalidzkich właściwych Starostw powiatowych, a wdowy, sieroty i rodzice po poległych lub zmarłych na wojnie — do Izby Skarbowej w Krakowie i to bez względu na to, czy posiadają potrzebne dokumenty, gdyż chodzi przedewszystkiem o dotrzymanie terminu prekluzyjnego, który upływa z dniem 31 grudnia b. r., dokumenty zaś będą mogli później przedłożyć.

Zarząd Arcybractwa Najśw. Marji Panny Królowej Korony Polskiej zaprasa uprzejmie członków Arcybractwa na k w a r t a l n e z e b r a n i e, które odbędzie się w sali Czytelni katolickiej przy ul. Piekarskiej 28. I p. we wtorek dnia 16 grudnia br. o godz. 5-tej po południu.

KRONIKA STRYJSKA.

Błagalna modlitwa za prześladowanych katolików w Rosji. Łącząc się z modlitwami Sodalicji Marjańskich w Polsce urządziły Sodalicje stryjskie Pań i Panów nabożeństwo połączone z Komunją św. gremjalną dnia 30 listopada b. r. o godzinie 9 rano w kościele parafjalnym.

Tego samego dnia zebrały się obie Sodalicje o godzinie 5 popoł. w sali SS. Serafitek, gdzie po podniosłem przemówieniu ks. Zapały, kreślącem ogrom prześladowania katolików w Rosji i przedstawiającem potrzebę i potęgę modlitwy za prześladowanych braci, odmówiono wspólnie różaniec.

Po modlitwie odczytała jedna z pań Sodalisek referat streszczający cel zebrania i wspólnej modlitwy.

Przemówienie ks. Zapały i referat wywołały u zebranych głębokie wrażenie.

Na zakończenie odegrały sieroty z zakładu SS. Serafitek odpowiednią sztuczkę.

Zapowiedzi: 1) Bargiel Józef ur. w Faliszu i Rozalja Balicka ur. w Cucyłowcach. 2) Laska Kazimierz ur. w Jezierzanach i Helena Aniela Onufrejczuk ur. we Lwowie.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów.
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwow, Ormiańska 13 Tel. 24-61.